

26 sierpnia 2009 r.

Audycja generalna w Castel Gandolfo

„Ochrona środowiska jest ściśle związana z integralnym rozwojem człowieka”

Drodzy Bracia i Siostry!

Zbliża się koniec sierpnia, co dla wielu oznacza koniec letnich wakacji. Powracając do codziennych zajęć, jakże nie dziękować Bogu za cenny dar stworzenia, którym możemy się cieszyć, i to nie tylko w czasie wakacyjnym. Różne przejawy degradacji środowiska naturalnego oraz klęski żywiołowe, o których niestety nierzadko donoszą media, przypominają nam o konieczności należytego poszanowania przyrody poprzez przywrócenie w życiu codziennym właściwej relacji ze środowiskiem i nadanie jej właściwej wartości. Rodzi się nowa wrażliwość na te problemy, słusznie budząca niepokój władz i opinii publicznej, czego wyrazem są liczne spotkania, także na szczeblu międzynarodowym.

Ziemia jest cennym darem Stwórcy, który nadał jej wewnętrzny porządek, dając nam tym samym wskazówki, którymi powinniśmy się kierować jako zarządzający jego stworzeniem. Świadomy tego właśnie, Kościół uznaje sprawy związane ze środowiskiem i jego ochroną za ściśle związane z kwestią integralnego rozwoju człowieka. Wielokrotnie wspominałem o tych sprawach w mojej ostatniej Encyklice *Caritas in veritate*, pisząc o „pilnej moralnej konieczności odnowienia solidarności” (por. n. 49) nie tylko w relacjach między krajami, ale także między poszczególnymi ludźmi, ponieważ środowisko naturalne jest dane przez Boga wszystkim, a korzystanie z niego nakłada na nas osobistą odpowiedzialność wobec całej ludzkości, w szczególności wobec ubogich oraz przyszłych pokoleń (por. tamże, 48). Poczując się do wspólnej odpowiedzialności za stworzenie (por. tamże, 51), Kościół nie tylko angażuje się w propagowanie ochrony ziemi, wody i powietrza, danych wszystkim przez Stwórcę, ale przede wszystkim podejmuje starania, by chronić człowieka przed zniszczeniem samego siebie. Bowiem „kiedy «ekologia ludzka» jest szanowana w społeczeństwie, również ekologia środowiska czerpie z tego korzyści” (tamże). Czyż nie jest prawdą, że nierozważne korzystanie ze stworzenia zaczyna się tam, gdzie Boga usuwa się na margines albo wprost zaprzecza jego istnieniu? Jeśli nie ma więzi ludzkiego stworzenia ze Stwórcą, materia wykorzystywana jest w sposób egoistyczny, człowiek staje się jej „ostatnią instancją”, a celem życia - gorączkowe zabieganie o to, by jak najwięcej posiadać.

Tak więc stworzenie - materia w sposób inteligentny ukształtowana przez Boga - powierzone jest odpowiedzialności człowieka, który potrafi rozumieć je i aktywnie przekształcać,

nie uważając się za jego absolutnego władcę. Człowiek jest powołany raczej do tego, by nim odpowiedzialnie zarządzać, strzec go, korzystać z niego i je pielęgnować, uzyskując zasoby konieczne, by wszyscy mogli godnie żyć. Z pomocą samej natury oraz dzięki wkładowi własnej pracy i pomysłowości ludzkość może naprawdę wywiązać się z poważnego obowiązku przekazania nowym pokoleniom ziemi, którą również i one będą mogły godnie zamieszkiwać i nadal uprawiać (por. *Caritas in veritate*, 50). Dla urzeczywistnienia tego niezbędne jest umacnianie „przymierza między człowiekiem a środowiskiem, mającego odzwierciedlać stwórczą miłość Boga” (*Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2008 r.*, n. 7), i uznanie, że wszyscy pochodzimy od Boga i wszyscy do Niego zmierzamy. Jak ważne jest zatem, by wspólnota międzynarodowa i poszczególne rządy potrafiły w odpowiedni sposób dotrzeć do obywateli poszczególnych państw, by skutecznie przeciwstawić się takiemu wykorzystywaniu środowiska, które jest dla niego szkodliwe! Koszty ekonomiczne i społeczne, związane z używaniem wspólnych zasobów środowiska, ustalone w sposób przejrzysty, powinny być ponoszone przez tych, którzy z nich korzystają, a nie przez inne ludy czy przyszłe pokolenia. Ochrona środowiska, zasobów oraz klimatu wymaga, aby pełniący odpowiedzialne funkcje na arenie międzynarodowej działali razem w poszanowaniu prawa i wymogu solidarności, zwłaszcza wobec słabszych regionów ziemi (por. *Caritas in veritate*, 50). Razem możemy stworzyć warunki integralnego rozwoju ludzkości dla dobra obecnych i przyszłych ludów, rozwoju, którego inspiracją będą wartości miłości w prawdzie. Aby do tego doszło, obecny model rozwoju globalnego powinien w coraz większym stopniu uwzględniać wspólne podjęcie odpowiedzialności za stworzenie: wymaga tego nie tylko krytyczna sytuacja środowiska, ale także skandal, jakim jest głód i nędza.

Drodzy bracia i siostry, dziękujemy Panu i posłużmy się słowami św. Franciszka z Hymnu stworzeń: „Najwyższy, wszechmogący, dobry Panie, Twoja jest sława, chwała i cześć, i wszelkie błogosławieństwo. (...) Pochwalony bądź, Panie mój, ze wszystkimi Twoimi stworzeniami”.

Oto słowa św. Franciszka. My również pragniemy modlić się i żyć w tym duchu.

Benedykt XVI